

TŁUMACZENIE PAMIĘCI.
RECEPCJA „PAMIĘTNIKA Z POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO” W AMERYCE PÓŁNOCNEJ

JOANNA NIŻYŃSKA*

*Przełożył Tomasz Bilczewski***

RYNEK PRZEKŁADU

„1 sierpnia 1944 roku Miron Białoszewski, który zyska później renomę jednego z najbardziej nowatorskich polskich poetów, wyszedł załatwić matce sprawunki, a wszedł w historię”¹ – tak sformułowanym wprowadzeniem wydawca poleca swoim czytelnikom poprawione i opublikowane przed trzema laty (2015) wydanie angielskiego przekładu nowatorskiego dzieła dwudziestowiecznej literatury polskiej, jakim jest *Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego (dalej: *Pamiętnik*). Utwór ten, wprowadzony na polski rynek w roku 1970, pojawił się po raz pierwszy po angielsku w przekładzie Madeline Levine, wydanym siedem lat później przez Ardis Press². Został on następnie wznowiony przez Northwestern University Press w roku 1991³, a poprawione

* Joanna Niżyńska – dr, profesor literatury i kultury polskiej na Wydziale Języków i Kultur Słowiańskich i Wschodnioeuropejskich na Indiana University w Bloomington (USA), gdzie kieruje również Polish Studies Center.

** Tomasz Bilczewski – dr hab., Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ „On August 1, 1944, Miron Białoszewski, later to gain renown as one of Poland’s most innovative poets, went out to run an errand for his mother and ran into history”, <https://penguinrandomhousesecondaryeducation.com/book/?isbn=9781590176658> (dostęp: 2 lutego 2020).

² M. Białoszewski, *A Memoir of the Warsaw Uprising*, ed., transl. Madeline Levine, Ann Arbor 1977.

³ M. Białoszewski, *A Memoir of the Warsaw Uprising*, ed., transl. Madeline Levine, Evanston, IL 1991.

tłumaczenie Levine z roku 2015, oparte na nowym nieocenzurowanym wydaniu polskim, wyszło w ramach serii „New York Review Books Classics”, związanej z wysoce prestiżowym i funkcjonującym w szerokim obiegu przeglądem „New York Review of Books”⁴. Dzięki tej ostatniej publikacji Białoszewski stał się bardziej widoczny, niż to miało miejsce wcześniej za sprawą małych nakładów dostępnych głównie w księgarniach akademickich; edycja ta okazała się szczególnie fortunna dla autora znanego anglojęzycznej publiczności właściwie tylko dzięki *Pamiętnikowi*. Przeważająca część pisarstwa Białoszewskiego pozostała nieznaną ze względu na problemy związane z prawami autorskimi, trwające dwadzieścia lat po jego śmierci w 1983 roku. Z wyjątkiem *Pamiętnika*, większość anglojęzycznych miłośników literatury wschodnioeuropejskiej mogło zakosztować unikalnego idiomu Białoszewskiego jedynie dzięki *The Revolution of Things* – niewielkiej antologii wczesnych wierszy pisarza, przełożonych na angielski przez Andrzeja Buszę i Bogdana Czaykowskiego, wydanych w 1974 roku przez Charioteer Press⁵ – a także dzięki wierszom rozproszonym, ukazującym się przez lata w rozmaitych pismach, włącznie z większym wyborem przygotowanym przez „Aufgabe” w roku 2009⁶. Wielce wyczekiwana obszerna antologia wierszy Białoszewskiego w przekładzie Billa Martina i Alissy Valles, mająca się ukazać w ramach „New York Review Books”, powinna stać się wielkim krokiem naprzód w popularyzowaniu twórczości Białoszewskiego w Ameryce Północnej i – ogólniej rzecz biorąc – w anglojęzycznym świecie.

Przekłady tak zwanych małych literatur (*minor literatures*), do których należy literatura polska, a więc literatur pisanych w językach innych niż powszechnie nauczane, podlegają dynamice rynku przekładowego, który wydaje się działać wedle zaledwie kilku podstawowych reguł. Utwory zdobywające prestiżowe międzynarodowe nagrody, na czele z literackim Noblem, radzą sobie znakomicie, podobnie jak te, które opowiadają o znanych czytelnikowi wydarzeniach historycznych czy – co jeszcze fortunniejsze – o wydarzeniach związanych z gazetowymi nagłówkami⁷. Dalej: proza radzi sobie lepiej niż poezja, krótsze i oczywistsze narracje lepiej niż dłuższe i skomplikowane, a nowe przedsięwzięcia podejmowane przez autorów jakkolwiek już znanych lepiej od wyzwań, z którymi mierzą się pióra nieznanymi jeszcze twórców, co po-

⁴ M. Białoszewski, *A Memoir of the Warsaw Uprising*, ed., transl. Madeline Levine, New York 2015.

⁵ M. Białoszewski, *The Revolution of Things: Selected Poems*, transl. Andrzej Busza, Bogdan Czaykowski, Washington 1974.

⁶ M. Białoszewski, *Five Poems; Seven Poems; Nine Poems*, „Aufgabe” 2009, No. 9, s. 14–20, 50–56, 72–82. Był to specjalny numer poświęcony Mironowi Białoszewskiemu, zredagowany przez Marka Tardi.

⁷ W rzadkich przypadkach te dwa sprzyjające czynniki nakładają się na siebie, jak to ma miejsce u Miłosza, którego Nagroda Nobla z 1980 roku pojawiła się w ślad za międzynarodową uwagą, z jaką spotkały się narodziny ruchu Solidarności w Polsce.

twierdza renomowany tłumacz Bill Johnston⁸. Żadna z tych recept na sukces nie stosuje się do *Pamiętnika* Białoszewskiego, dzieła obszernego i złożonego pod względem językowym, stworzonego przez nieznanego pisarza opowiadającego o nieznanym publiczności wydarzeniach, niemogącego pretendować do żadnej uznanej międzynarodowej nagrody. Stosunkowo skromna recepcja *Pamiętnika* w USA pokazuje próby otwierania tekstu Białoszewskiego na nowe interpretacyjne możliwości bez polegania na wzorcach rodzimych. Skupię się na kilku wybranych przykładach tych prób i rozszerzę ich omówienie tak, by dzięki uwzględnieniu analizy takich tekstów jak publikowane przedmowy czy posłowania objęło rolę wydawcy i tłumacza w zagranicznym odbiorze.

PAMIĘTNIK Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO: KONTRNARRACJA

Jeśli Białoszewskiemu rzeczywiście przydarzyło się „wejście w historię”, jego metoda odbiegała od tego, czego oczekiwano od literackich świadectw na temat powstania warszawskiego. Trudno byłoby pojąć pełny wymiar oryginalności *Pamiętnika* bez uprzedniego zrozumienia miejsca tego wydarzenia w polskim imaginariu kulturowym.

W ramach wspólnotowej pamięci powstanie od chwili zakończenia zyskało sobie status legendarnego, ciesząc się wciąż rosnącą sławą pośmiertną, która stopniowo zmieniała jego pozycję: od wydarzenia określającego samą Warszawę do wydarzenia kształtującego polską tożsamość narodową. W okresie komunizmu (1945–1989) pamięć powstania była w najgorszych wypadkach zwalczana, a w najlepszych podlegała cenzurze i manipulacji, co tylko wzmacniało jej symboliczną rangę. Im większy problem sprawiało powstanie rządowej retoryce, tym większego patosu nabierało dla polskiego społeczeństwa. W potocznym przekazie kulturowym polityczne i militarne porażki powstania zamieniano w moralny tryumf Polski, a jego młodych uczestników zbrojnych uznawano za wcielenie heroizmu i poświęcenia. Państwowe restrykcje nakładane na pamięć o powstaniu wzmacniały to, co Tomasz Łubieński opisał jako „podwójną cenzurę”⁹: po pierwsze ze strony komunistycznego państwa, które tłumilo polityczny wymiar wydarzenia, po drugie ze strony obywateli, którzy za wszelką cenę dążyli do podtrzymania jego heroicznego statusu. Pomimo niewyobrażalnych strat – w postaci około dwustu tysięcy cywili (co dziesięciokrotnie przewyższało straty poniesione wśród wojskowych) oraz całkowitej destrukcji miasta wraz z jego bezcennym dla narodowej tożsamości dziedzic-

⁸ B. Johnston, *Translated from the Polish: The Fates, Feats, and Foibles of Polish Literature in English*, [w:] *Being Poland: A New History of Polish Literature and Culture since 1918*, Toronto 2018, s. 313–314.

⁹ T. Łubieński, *Ani tryumf ani zgon: Szkice o powstaniu warszawskim*, Warszawa 2004, s. 50.

twem kultury – powstanie zostało uwznioślone i zsakralizowane, a tym samym pozbawione swoich politycznych i historycznych kontekstów. Jego krytykę postrzegano jako wyraz braku lojalności wobec zmarłych oraz dezawuowanie znaczenia samej postawy poświęcenia.

W *Pamiętniku* Białoszewski prowadzi kronikę sześćdziesięciu trzech dni walki o miasto obserwowanej z perspektywy doświadczeń cywila. Stosując swoje sztandarowe strategie odgrywania mowy, opowiada on dzieje tego wydarzenia jako historię codzienności, niesamowitej i traumatycznej, niemniej – codzienności. W codzienności tej nie ma heroizmu, wielkich czynów czy działań wojskowych, są w niej po prostu zwykłe rutynowe czynności, które w normalnych okolicznościach uznajemy za monotonne czy obojętne, a w momentach radykalnie odmiennych stają się przedziwnie wyraziste i niosą w sobie potencjał funkcjonowania na krawędzi istnienia. Zdobywanie pożywienia i wody oraz dążenie do zaspokojenia własnych potrzeb fizjologicznych w dramatycznych realiach walki może w każdej chwili zmienić się w sytuację z pogranicza życia i śmierci. Obszerne fragmenty *Pamiętnika* podejmują kwestie cywili wtłoczonych w piwnice kamienic, które pozwalają chronić się przed nieustającymi bombardowaniami. To wspólnotowe życie ze śmiercią czyhającą w tle tworzy własne reguły i odwraca istniejące uprzednio porządki symboliczne. Patriarchat znika w spontanicznie ukształtowanym, niby jaskiniowym matriarchacie; „[r]ządzą matki”¹⁰, dodające otuchy swoim najbliższym chwilami pozornego bezpieczeństwa, kiedy to gotują na piecach zbudowanych z kilku cegieł i prowadzą sprzeczki nad nocnikami swoich dzieci lub też wtedy gdy się modlą. W istocie najbardziej poruszające i poetycko najwspanialsze passusy *Pamiętnika* opisują wspólne modlitwy i litanie – strach, rozpacz i nadzieję wyczuwalną w rozdartym języku Białoszewskiego.

Pamiętnik sytuuje się na uboczu innych kanonicznych tekstów poświęconych powstaniu warszawskiemu, odznaczając się głęboko cywilnym charakterem, tak często prześlępianym przez tradycyjne reprezentacje wydarzenia, które podkreślają jego ofiarniczą ekonomię. Charakteru tego nie zauważa się również dlatego, że w postrzeganiu samego procesu przetrwania pomija się zwykle otwarty charakter owego **doświadczenia**, kształtowanego bardziej przez zbieg okoliczności, przypadek i nieprzewidywalność aniżeli **czyn** z jego jasno wyznaczonym celem. Białoszewski opiera się teleologii; daje głęboko etyczne świadectwo konkretnych zdarzeń i doświadczeń, które składają się na proces przetrwania i proces umierania – zarówno mieszkańców Warszawy, jak i samego miasta, wszak etyka tego świadectwa rozciąga się na płonące domy i katedry, cierpienie i destrukcję nieorganicznej materii miasta, równie ważnej jak zawarta w nim materia organiczna, afektywnie, acz nie sentymentalnie, poświadczona przez narratora. To właśnie charakterystyczne dla Białoszewskiego podejście do kwestii świadectwa i świadkowania dzieli *Pamiętnik* od najbardziej literackich

¹⁰ M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Warszawa 2014, s. 86.

ujęć wydarzenia, które podążały śladem tego, co Maria Janion określiła mianem „paradygmatu romantycznego”, estetyzującego śmierć i cierpienie oraz podnoszącego wolę ponoszenia ofiary za kraj do poziomu mitycznego imperatywu.

Odmowa przystąpienia do grona wyznawców paradygmatu romantycznego uderzała rodzimych krytyków najmocniej; innymi słowy, właściwa im recepcja *Pamiętnika* zasadzała się na rozumieniu kulturowego i historycznego statusu samych wydarzeń (czyli zarówno samego powstania, jak i wynikających zeń perturbacji pamięci kulturowej) oraz ich kanonicznych reprezentacji. Rzecz jasna, w przypadku literatury w przekładzie sytuacja rysuje się odmiennie. By zrozumieć, w jaki sposób przekład krąży w obcej kulturze, trzeba zwrócić uwagę na rozdźwięk między tym, jaki rezonans wywołuje dzieło w ramach rodzimej wspólnoty interpretacyjnej, a tym, jak dociera do wyobraźni czytelnika, gdy traci swe pierwotne środowisko.

PAMIĘTNIK Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO ZA GRANICĄ

Ocena *Pamiętnika* Białoszewskiego w USA znajduje często swój wyraz w krótkich wypowiedziach ujmujących kulturowy status tego dzieła bez wchodzenia w jego zawiłości, jak w przypadku określenia tego utworu mianem „prawdopodobnie najznakomitszej książki poświęconej insurekcji 1944 roku”¹¹. Jedyne garstka tekstów zajmuje się nim szerzej, nie tylko jako egzemplifikacją nieheroicznego traktowania doświadczeń wojennych. Dla przykładu Czesław Miłosz, sam będący wielkim propagatorem literatury polskiej w USA, wzmocnił widoczność *Pamiętnika* w tym kraju, komentując go w *Ruinach i poezji*, rozdziale *Świadectwa poezji*, książce opublikowanej na podstawie harwardzkich Norton Lectures¹². Miłosz odwołuje się do *Pamiętnika* (a także wiersza Anny Świrszczyńskiej *Budując barykadę*) jako rzadkich utworów, których autorom udało się uchwycić własne doświadczenie kryzysu języka i włączyć je w przejmujące świadectwo literackie. Czyta on *Pamiętnik* jako dowód filozoficznego i psychologicznego poszukiwania strzępów stabilności w rozbitym porządku świata¹³.

Nieczęstym przykładem rozszerzenia znaczenia twórczości Białoszewskiego na obszar znajdujący się poza jego bezpośrednim kontekstem biograficznym

¹¹ J. Carpenter, *Wall, Watchtower, and Pencil Stub: Writing During World War II*, New York 2014, s. 272.

¹² C. Miłosz, *Ruiny i poezja*, [w:] tegoż, *Świadectwa poezji: sześć wykładów o dotkliwosciach naszego wieku*, Warszawa 1990. Trudno przecenić rolę Miłosza jako twarzy literatury polskiej w USA, a także rolę jego przekładów (na przykład Zbigniewa Herberta i Anny Świrszczyńskiej) oraz wpływ na popularyzację kultury polskiej takich antologii poezji jak *Postwar Polish Poetry* – zob. C. Miłosz, *Postwar Polish Poetry: An Anthology*, Garden City, 1965, Doubleday & Company. Wydanie poszerzone: *Postwar Polish Poetry: An Anthology*, Berkeley 1983.

¹³ C. Miłosz, *Ruiny i poezja...*, dz. cyt., s. 81–87.

oraz wykorzystania narzędzi studiów miejskich do analizy utworu pisarza jest książka Davida Crowleya *Warsaw*¹⁴. Crowley wykorzystuje autora, by zbadać szersze polityczne tło narracji pamięciowych w Europie Wschodniej. Zauważa on, że nacisk, jaki Białoszewski kładzie na wyrażanie wahań dotyczących pamięci swojego narratora, pokazuje nam, że pisarz mógł wspierać swe osobiste wspomnienia jedynie dzięki temu, co otrzymywał do dyspozycji od komunistycznych mediów, dlatego nigdy nie były one wolne od deformacji cenzury i manipulacji reżymu. Z drugiej strony w nacisku położonym przez pisarza na niekonkluzywność pamięci Crowley dostrzega dysydencki akt sprzeciwu, gdyż:

Pamięć została wyposażona w szczególne znaczenie przez tych, którzy sprzeciwiali się socjalistycznej władzy w Polsce i na pozostałych obszarach bloku wschodniego. W akcie pamięci tkwi potencjał kontestacji trybu „unieruchamiania” przeszłości, krótkowzrocznej i wykrzywionej praktyki historycznej¹⁵.

Analizując sposoby upamiętniania przez miasto własnych strat w postaci pomników i miejsc pamięci, Crowley dotyka kwestii „mniej oficjalnych i bardziej przypadkowych form upamiętniania”¹⁶, odwołuje się przy tym do fragmentu *Pamiętnika*, w którym Białoszewski opisał toaletę w Parku Skaryszewskim, pokieroszowaną przez pociski i granaty¹⁷. Crowley pokazuje, jak autor przypisuje wspólnotowe znaczenia „miejscom błahym”, „choć wydaje się, że są to znaczenia, które na powrót odchodzą dziś w zapomnienie”¹⁸.

Co ciekawe, *The Kingdom of Insignificance: Miron Białoszewski and the Quotidian, the Queer, and the Traumatic*¹⁹, jedyna monografia poświęcona Białoszewskiemu w USA (będąca zarazem jedną z dwóch książek o pisarzu, jakie ukazały się po angielsku; druga to: Artura Płaczkiewicza, *Miron Białoszewski: Radical Quest Beyond Dualisms*²⁰, w swoim epilogu również odwołuje się do Parku Skaryszewskiego²¹. W tym przypadku owo topograficzne odniesienie zawarte w *Pamiętniku* stanowi punkt wyjścia do omówienia praktyki

¹⁴ D. Crowley, *Warsaw*, London 2003.

¹⁵ Tamże, s. 18.

¹⁶ Tamże, s. 23.

¹⁷ Crowley (2003) oczywiście nie jest świadom reputacji Parku Skaryszewskiego jako miejsca pikiety; nikt też nie oczekuje tego rodzaju wiedzy od autora, którego zainteresowania nie koncentrują się na Białoszewskim. Można sobie jednak wyobrazić proponowane przezeń topograficzne odczytanie miasta w perspektywie interpretacji spod znaku queer studies.

¹⁸ Tamże, s. 23.

¹⁹ J. Niżyńska, *Kingdom of Insignificance: Miron Białoszewski and the Quotidian, the Queer, and the Traumatic*, Evanston, IL 2013. Wydanie polskie: J. Niżyńska, *Królestwo małoznaczności: Miron Białoszewski a trauma, codzienność i queer*, przeł. Agnieszka Pokojka, Kraków 2018.

²⁰ A. Płaczkiewicz, *Miron Białoszewski: Radical Quest Beyond Dualisms*, Frankfurt–New York 2012.

²¹ J. Niżyńska, *Królestwo małoznaczności*, dz. cyt., s. 269.

queerowania historii powstania. W swojej książce Niżyńska przekonuje, że pisarstwo Białoszewskiego opiera się na pozornie wykluczających się wymiarach i zespołach paradoksów: to, co u pisarza codzienne, przenikają powracające traumatyczne ślady, tymczasem to, co traumatyczne, staje się czymś radykalnie codziennym; podobnie rzecz wygląda z subwersywnym wymiarem utworu, który obejmuje właściwe Białoszewskiemu – queerowe *par excellence* – ujęcie płci kulturowej oraz seksualności i jest wyrażony otwarcie, a jednak w taki sposób, że tylko czytelnik, który „wie”, potrafi go wychwycić. W interpretacji Niżyńskiej wszystkie trzy wymiary – traumatyczny, codzienny i queerowy wraz ze swymi literackimi artykulacjami – nawiązują do formacyjnego doświadczenia powstania, które ukształtowało Białoszewskiego zarówno jako ocalałego, jak i jako autora przekształcającego traumatyczne doświadczenie biograficzne w dożywną, idiosynkratyczną poetykę. Niżyńska, podobnie jak inni krytycy, odwołuje się do pojęcia podmiotowości sylleptycznej, by podnieść kwestię stałego oscylowania pisarstwa Białoszewskiego między tym, co biograficzne, a tym, co fikcyjne. Prowadzony przez nią wywód wprowadza nieznanego czytelnikom autora w transnarodowe ramy teoretyczne sygnalizowane w podtytule książki, pokazując, że jego twórczość kryje w sobie potencjał, by wejść w międzynarodowy obieg i inspirować ekscytujące debaty akademickie, które wymagają wiedzy niekoniecznie związanej z polskim kontekstem.

Rozdział książki Jeannine Pitas zatytułowany *On the Ruins of Memory in Miron Białoszewski's A Memoir of the Warsaw Uprising* także korzysta ze studiów nad codziennością, by podkreślić odrębność pisarza w stosunku do poświęconych powstaniu narracji głównego nurtu. Autorka odwołuje się do książki Henriego Lefebvre'a, aby rozważyć właściwą Białoszewskiemu koncepcję czasu²². Pitas, w duchu wyводу Niżyńskiej poświęconego strukturze pamięci traumatycznej w narracji *Pamiętnika*, mówi o czasie i o przestrzeni jako czymś „bezładnym i pokawałkowanym”²³, wszak „zawsze można sobie wyobrazić wspomnienia, które właściwie nigdy się nie pojawiły”²⁴. Choć w swojej argumentacji Pitas nie powołuje się na etyczny wymiar narracji Białoszewskiego, zdaje się go sugerować, pokazując „niezróżnicowanie, które przydarzyło się Warszawie; z jednej strony każde miejsce, wydarzenie i osoba nabierają niesłychanego znaczenia, z drugiej ze względu na to, że wszystkie mają takie samo znaczenie, niczemu ostatecznie nie można przypisać większej wagi”²⁵. Pitas – odnosząc się do rozróżnienia, jakie Aleida Assman czyni między archiwum (rekonstrukcją przeszłości zgodnie z aktualnymi potrzebami i możliwościami

²² J.M. Pitas, *On the Ruins of Memory in Miron Białoszewski's A Memoir of the Warsaw Uprising*, [w:] *Europe in Its Own Eyes, Europe in the Eyes of Others*, eds. David MacDonald, Mary-Michelle DeCoste, Waterloo, Ontario 2014, s. 187–204.

²³ Tamże, s. 202.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

mi) a odpadem gromadzącym się „poza nim” – twierdzi, że narracja pisarza jest jednocześnie archiwalna i odpadowa.

Kolejnym przykładem odwołania do koncepcji teoretycznych w celu uprzyśpieszenia pisarstwa Białoszewskiego – bez sięgania do kanonicznych interpretacji – jest rewizja *Pamiętnika* opublikowana po angielsku przez Piotra Sobolczyka²⁶. Autor upomina się o szerszy historyczny projekt badania „miejsca ludzi spod znaku queer” w powstaniu warszawskim²⁷, czytając utwór przez autorskie sugestie, aluzje oraz momenty, w których narracja okazuje się nielogiczna, jeśli nie spojrzy się na nią przez pryzmat queer. W wizji powstania przedstawionej przez Białoszewskiego Sobolczyk wyczuwa pikarejskie podejście do wojny jako doświadczenia queer, „sekretną wspólnotę” „gejowskiej solidarności” i „romantycznej przyjaźni”²⁸. Autor przyjmuje bardzo krytyczną postawę wobec przekładu opublikowanego przez Madeline Levine, gdyż jego własna interpretacja utworu zakłada konieczność zachowania niuansów właściwych idiomom pisarza oraz stworzonych przez niego formacji słowotwórczych, tymczasem ujednoznaczenie fragmentów zachowujących w oryginale swój niejasny status dokonane przez Levine – choć czyni tekst zrozumiałym dla anglojęzycznego odbiorcy – nie pozwala już na tego typu lekturę.

Horyzont oczekiwań amerykańskich czytelników zapewne bardzo różni się od horyzontu oczekiwań czytelników polskich. Na przykład nieświadomość monumentalnego statusu powstania w pamięci zbiorowej Polaków może prowadzić do niedocenienia radykalnego wyostrenia cywilnego charakteru literackiego świadectwa Białoszewskiego oraz jego unikalnej pozycji w stosunku do zbawczych narracji, ale może też wywołać efekty zaskakujące. Zamiast koncentracji na samym powstaniu czytelnicy amerykańscy mogą odnaleźć własny klucz do *Pamiętnika*, podejmując fundamentalne kwestie reprezentacji radykalnych doświadczeń i porównując relację Białoszewskiego z innymi relacjami dotyczącymi historycznych traum. Tak właśnie dzieje się we wnikliwej recenzji poprawionego tłumaczenia Levine pióra Alissy Valles (która sama przekłada z polskiego). Mówi ona o związkach *Pamiętnika* z antyheroicznymi relacjami z I wojny światowej, pokroju *Goodbye to All That* Roberta Gravesa i *In Parenthesis* Davida Jonesa. Nawet jeśli paralela ta dotyczy wydarzeń jeszcze bardziej oddalonych w czasie niż samo powstanie warszawskie, powinny one być lepiej znane anglojęzycznym odbiorcom niż historia zza żelaznej kurtyny. Valles proponuje także subtelne odczytanie uniwersalnego charakteru utworu („uniwersalność” to często słowo-wytrych recenzentów, którzy nie potrafią poradzić sobie z idiosynkrazją przełożonego tekstu), odwołując się do poetyckiego stwierdzenia, zgodnie z którym Białoszewskiemu:

²⁶ P. Sobolczyk, *Queering the Warsaw Uprising (with a Little Help from Miron Białoszewski)*, „Studia Humanistyczne” 2015, Vol. 14, Issue 2, s. 193–213.

²⁷ Tamże, s. 193.

²⁸ Tamże, s. 202–203.

[...] udało się uchwycić, jak ludzka wyobraźnia zmienia się pod wpływem obrazów i dźwięków masowej destrukcji, a także jak osobiste świadkowanie procesowi unicestwienia własnego miasta wpisuje się w wieczny exodus, będący cieniem opowieści właściwych wszystkim cywilizacjom.²⁹

Proponuje ona amerykańskim czytelnikom wyobrażeniową paralełę, stanowiącą ten rodzaj przedstawienia obcego tekstu, który może nadać odbiorowi przekładu większego wigoru w sposób bardziej skuteczny niż wprowadzanie w zawilości kultury źródłowej. Niezależnie od tego, czy zgadzamy się z dokonywanymi przez nią wyborami, Valles doprowadza do stymulującego zderzenia odmiennych wyobraźni: „Wyobraźcie sobie Nowy Jork w dniu 11 września opisany przez Walta Whitmana, E.E. Cummingsa czy Harta Crane’a, a będziecie mieli pewne pojęcie o tym, co książka Białoszewskiego robi z czytelnikami i dla czytelników”³⁰.

Paralela między formacyjnym dla Nowego Jorku charakterem zamachów z 11 września a podobnym wymiarem powstania dla Warszawy mogłaby grozić błędnym podejściem do historycznego zasięgu strat poniesionych w wyniku obu wydarzeń, czytelnikom pozwala ona jednak zakotwiczyć najpierw swoje doświadczenie lekturowe w czymś już znanym, zanim przyjdzie im zetknąć się z nieznanym. W podobny sposób mogliśmy wyobrazić sobie porównanie *Pamiętnika* z pierwszoosobowymi narracjami poświęconymi II wojnie światowej (włącznie ze świadectwami Zagłady, które wprawdzie pod względem natury doświadczeń historycznych nie stanowią analogii w stosunku do powstania, ale tworzą powszechnie znane przykłady wyzwania spod znaku „jak opowiadać”)³¹. Możemy także myśleć o wojnie w Wietnamie, której kulturowa pamięć kluczyła między wyparciem a uznaniem i której postrzeganie, podobnie jak w przypadku odbioru powstania przez Polaków, przeszło ewolucję od wydarzenia niewygodnego dla oficjalnej retoryki pamięci do wydarzenia ikonicznego dla amerykańskich traum, włącznie z represją pamięci o wojnie. Koniec końców – zagraniczni czytelnicy muszą się oprzeć na swych wcześniejszych doświadczeniach czytelniczych i jakiejś, choćby dalekiej, analogii, pozwalającej ustanowić wspólny mianownik, którym w tym wypadku okazuje się kryzys języka przeżywany w obliczu radykalnych traum. Paradoksalnie nieobecność wiedzy o powstaniu i o założeniach dotyczących jego mainstreamowych reprezentacji może otworzyć obcych czytelników na taką recepcję, która staje się wierniejsza idiosynkrazji projektu Białoszewskiego (raczej niż kolejną książką o powstaniu), a to z tego powodu, że zrzuca z siebie ciężar założeń przyjętych w stosunku do

²⁹ A. Valles, *The Review: A Memoir of the Warsaw Uprising by Miron Białoszewski*, Translated by Madeline G. Levine, <https://brickmag.com/the-review-a-memoir-of-the-warsaw-uprising-by-miron-bialoszewski-translated-by-madeline-g-levine> (dostęp: 5.03.2018).

³⁰ Tamże.

³¹ Na zasadzie analogii możemy myśleć o narracji gułagowej – upowszechnionej w języku angielskim za sprawą przekładów laureata literackiej Nagrody Nobla Aleksandra Sołżenicyna – jako podobnym punkcie odniesienia dla kwestii możliwości reprezentacji (*representability*).

samego wydarzenia, a tym samym pełną uwagę poświęca rewelatorskim właściwościom języka.

Właściwości te wynikają ze sposobu, w jaki Białoszewski – już na poziomie warstwy brzmieniowej i pokawałkowanych zdań – odgrywa mechanizmy pamięci i zapomnienia. Autobiograficzny narrator ujawniający się na kartach *Pamiętnika* podkreśla doświadczenie szamotania się pamięci widoczne przez dwadzieścia lat dzielących wydarzenie od aktu pisania: „Nie mogłem o tym pisać. Chociaż tak chciałem. I gadałem. O powstaniu. Tylu ludziom”³². Dlatego właśnie *Pamiętnik* to znakomite odegranie świadectwa ustnego, w którym zmagania pamięci konstituują samą tkankę językową.

Na poziomie narracyjnej tkanki językowej Białoszewski zachęca do stawiania pytań przekraczających granice konkretnej kultury i rozważa naturę samego doświadczenia: relację między tym, „jak to było naprawdę”, a tym, jak się o tym pamięta, rolę, jaką literatura odgrywa w przepracowaniu traumatycznej przeszłości, funkcję pisarzy, czytelników jako świadków przeszłości, prowadzi też fundamentalne rozważania nad językiem jako narzędziem nie tylko ekspresji, lecz również tworzenia pamięci. Czytelnicy intuicyjnie rozpoznają tego typu kwestie i pytania ze względu na swe własne doświadczenia z podobnymi narracjami, a zagraniczni odbiorcy pozbawieni otoczki wiedzy historycznej tworzą nowe punkty dostępu do dzieła³³.

MIĘDZY EDYTOREM A TŁUMACZEM: POPRAWKI, PRZEKŁADY, PARATEKSTY

Pobudzająca do myślenia recenzja Valles odnosi się do poprawionego przekładu Levine, możliwego dzięki publikacji nieocenzurowanej wersji *Pamiętnika* wydanej cztery dekady po jego pierwotnym ukazaniu się drukiem. Pomimo czterdziestu lat dzielących oba wydania tego tłumaczenia (z 1977 i 2015 roku) większość recenzentów – z wyjątkiem kilku, w tym właśnie Valles jako autorki wspomnianej wyżej recenzji – nawiązuje do ugruntowanych sposobów interpretacji Białoszewskiego w Polsce.

³² M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Warszawa 2014, s. 42.

³³ Recenzją stanowiącą osobliwy przykład instrumentalizacji *Pamiętnika* Białoszewskiego jest *Nationalism's Heretic* Daniela Lazare'a. Ogólny pogląd Lazare'a, że Białoszewski „dzięki swej idiosynkratycznej prozie stworzył wyrwy w nacjonalistycznych mitach”, służy głównie formułowaniu tendencyjnych pod względem ideologicznym stwierdzeń odnoszących się do przedwojennej Polski jako kraju antysemickiego i kolonialnego oraz ksenofobicznej i homofobicznej przestrzeni po roku 1989. Zob. D. Lazare, *Nationalism's Heretic*, <https://www.jacobinmag.com/2015/11/timothy-snyder-bialoszewski-memoir-warsaw-uprising> (dostęp: 8 marca 2018). Recenzja ta stanowi również przykład plagiatu krytycznych opracowań: bez stosownego odnośnika Lazare przytacza angielską wersję wypowiedzi polskich krytyków zaczerpniętych z *The Kingdom of Insignificance* Joanny Niżyńskiej.

Kieruje nas to w stronę fascynującej kwestii różnic między ocenzurowaną a nieocenzurowaną wersją utworu oraz roli wydawcy i tłumacza w kształtowaniu procesu recepcji. Przywołajmy najpierw kilka faktów: rękopis *Pamiętnika* został złożony do druku w roku 1968, umowę wydawniczą podpisano w styczniu 1969 roku wraz z umową na przedmowę, której autorem miał być Janusz Wilhelm, „jeden z ówczesnych głównych partyjnych publicystów”³⁴. Pomimo początkowego skandalu, jaki *Pamiętnik* wywołał, zyskał on popularność, ukazując się w czternastu kolejnych wznowieniach³⁵. Białoszewski wprowadzał do nich niewielkie zmiany, ale dopiero w roku 2014, przeszło trzydzieści lat po śmierci autora, opublikowano wielce wyczekiwaną edycję bez cenzury.

To nieocenzurowane wydanie zostało przygotowane pod uważnym nadzorem Adama Poprawy. Głównym celem rewizji stało się możliwie najwierniejsze przywrócenie utworowi autorskiej wizji Białoszewskiego. Oznaczało to oczyszczenie narracji zarówno z kumulujących się ingerencji cenzury, jak i z poprawek wprowadzanych przez innych wydawców, którzy – często w dobrej wierze – uładzali neologizmy i nader kolokwialne wyrażenia. Kolejnym celem stało się dowartościowanie auratycznego i performatywnego aspektu utworu oraz uwzględnienie zmian, jakie Białoszewski wprowadzał do tekstu podczas nagrań dla polskiego radia. W tej żmudnej rekonstrukcji autorskiej wizji wzięto pod uwagę trzy źródła. Po pierwsze za podstawę uznano wydanie z roku 1976 (uważane za edycję standardową dla kolejnych przedruków i wykorzystane w dobrze znanej serii dzieł zebranych autora); okazało się ono ostatnim wydaniem czytany i poprawianym przez Białoszewskiego³⁶. Drugim źródłem stał się maszynopis *Pamiętnika*, pochodzący z archiwum spadkobiercy pisarza, Henke Proeme³⁷. Trzecim zaś było archiwalne nagranie radiowe niemal całego utworu przygotowane przez Białoszewskiego dla polskiego radia w maju i czerwcu roku 1981³⁸. Podczas głośnej lektury spontanicznie redagował on swój tekst, a niektóre z tych zmian zostały włączone do nieocenzurowanego wydania.

Przewodnią zasadą tej edycji była wierność kolokwialnemu duchowi dzieła Białoszewskiego, co oznaczało na przykład przywrócenie pierwotnych niepo-

³⁴ A. Poprawa, *Nota od wydawcy*, [w:] M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Warszawa 2014, s. 239. Przedmowa Wilhelmiego ukazała się w pierwszym wydaniu *Pamiętnika* z roku 1970, ale usunięto ją z wydania kolejnego, opublikowanego w roku 1971.

³⁵ Kolejne wydania *Pamiętnika* ukazywały się w latach: 1970, 1971, 1976, 1979, 1984, 1987, 1988, 1990, 1994, 1997, 1999, 2000, 2001 i 2014. Do edycji z roku 1979 Białoszewski napisał trzystronicowy *Dodatek*, w którym uaktualnił informacje o popowstaniowym życiu głównych bohaterów. Zob. A. Poprawa, *Nota od wydawcy...*, dz. cyt., s. 239.

³⁶ A. Poprawa, *Nota od wydawcy...*, dz. cyt., s. 240.

³⁷ *Pamiętnik* został napisany odręcznie, a między rękopisem i nagraniem pojawia się wiele różnic, co samo w sobie stanowi wedle wydawców fascynujący materiał zasługujący na odrębne studia. Zob. A. Poprawa, *Nota od wydawcy...*, dz. cyt., s. 239.

³⁸ Tamże, s. 240.

prawnych form językowych, które cenil wyżej niż opublikowane i oddające gramatycznie właściwą wymowę. Często powracał do nich podczas czytania na potrzeby radia³⁹. Praca nad nieocenzurowanym wydaniem wiązała się również z usuwaniem zdań dodanych do wydań wcześniejszych, by przywrócić pierwotne wyrażenia samego Białoszewskiego⁴⁰.

Najprawdopodobniej żadnej z tych żmudnych rekonstrukcji czytelnik by nie zauważył, gdyby Adam Poprawa nie odnotował ich w swojej przedmowie wydawniczej do skorygowanej edycji, choć nawet tam nie wydają się one na tyle znaczące, by wpłynąć na istniejące interpretacje *Pamiętnika*. Pojawiła się jednak pewna zmiana, która wprawdzie nie weszła do opublikowanej nieocenzurowanej wersji, jednak okazała się na tyle znacząca, by stać się przedmiotem komentarza zarówno w postłowie polskiego wydawcy, jak i w przedmowie tłumacza utworu na angielski. Zmiana ta dotyczy nowego, przedostatniego zdania *Pamiętnika*, włączonego do utworu przez Białoszewskiego podczas nagrania radiowego w roku 1981. We wszystkich wcześniejszych wydaniach ostatnie zdanie („Warszawę zobaczyłem w lutym 1945 roku”⁴¹) poprzedza stwierdzenie, że pierwszą osobą z powstania, jaką autor ujrzał po deportacjach będących jego konsekwencją, był jego bliski przyjaciel Swen oraz matka Swena. Ale w nagraniu autor dodaje nowe przedostatnie zdanie. Jego narrator twierdzi najpierw, że zobaczył Swena oraz jego matkę, po czym dorzuca: „W parę miesięcy później zobaczyłem Stefę, która wybierała się za granicę”⁴².

W nocie od wydawcy Adam Poprawa komentuje owo alternatywne przedostatnie zdanie tak:

W wersji radiowej dochodzi serdeczna znajoma pochodzenia żydowskiego, która, owszem, przeżyła wojnę – niemniej, skoro Autor wspomina ją jako ostatnią postać w książce, wskazuje tym samym (oczywiście nie na prawach alegorii) problem Zagłady. Poza tym chęć wyjazdu Stefy za granicę jest ważkim sygnałem politycznym.⁴³

Poprawa pisze również tak: „Niewykluczone zresztą, że ten fragment usunęła pomarcowa cenzura, Białoszewski zaś wykorzystał nagranie, by takie zakończenie przywrócić”⁴⁴. Nie do końca jasne ostrzeżenie Poprawy, by nie traktować Stefy jako samotłumaczącego się znaku Zagłady, można prawdopodobnie odczytać jako oznakę edytorskiej neutralności – kieruje ona czytelnika w stronę tekstu, ale odmawia jego autorytatywnej interpretacji. Skondensowane

³⁹ Tamże, s. 241.

⁴⁰ Tamże, s. 242.

⁴¹ M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania...*, dz. cyt., s. 238.

⁴² A. Poprawa, *Nota od wydawcy...*, dz. cyt., s. 247. Nie jest jasne, czy zdanie to miało być od początku częścią wcześniejszych wydań *Pamiętnika*, nie wiadomo też, kto pierwszy zdecydował się na jego usunięcie.

⁴³ Tamże, s. 248.

⁴⁴ Tamże.

wyrażenie „pomarcowa cenzura” podkreśla efekt suflowania znaczeń widoczny dla wtajemniczonych odbiorców.

Poprawa dzieli się z czytelnikami dylematem dotyczącym wyboru wersji zakończenia edycji poprawionej i nieocenzurowanej oraz legitymizuje swój ostateczny wybór standardowego zakończenia, wskazując na jego estetyczną wyższość w stosunku do dłuższej wersji zdania. Z pewną powściągliwością podchodzi do oceny wagi dodanej frazy, kierując się prawdopodobnie świadomością, że tego rodzaju gest oznacza potencjalnie ukazanie całego tekstu w innym świetle. Dodane zdanie to wszak coś więcej niż kolejny szczegół gubiący się w bezliku innych szczegółów prozy Białoszewskiego. Dla czytelnika wiedzącego, w jaki sposób Białoszewski zwykł szyfrować swe poglądy w krótkich, łatwych do przeoczenia zdaniach, fraza ta mogłaby stać się czymś, co zmienia stawkę interpretacyjnej gry. Ale by tak się mogło stać, musiałyby być przeczytana jako koda innych poprawek w tekście *Pamiętnika*, a mianowicie tych, które dotyczą stosunków polsko-żydowskich. Właśnie tę kwestię podnosi tłumaczka utworu, kiedy w swojej przedmowie do przekładu angielskiego zarysowuje tło niewprowadzonej zmiany. Podczas gdy Poprawa uznaje potencjalny wpływ takiej korekty w sposób dyskretny, Levine jasno zaznacza własną niezgodę z decyzją edytora, kierując swą publiczność w stronę lektury, która zachowuje w pamięci nową wersję przedostatniej frazy. Interpretuje ona ostatecznie zdanie jako „ciche przypomnienie czytelnikowi o kwestii polsko-żydowskiej”⁴⁵ i komentuje inne zmiany wprowadzone do poprawionego wydania jako „związane z pełnym napięciem tematem miejsca Żydów w Polsce w czasie Zagłady i bezpośrednio po niej”⁴⁶. Poprawa jedynie sugeruje znaczenie przedostatniego zdania za pośrednictwem zawołanego odniesienia do „pomarcowej cenzury”, tymczasem Levine wskazuje na nie wprost, gdy podkreślając główny temat stosunków polsko-żydowskich w poprawkach do *Pamiętnika*, komentuje:

Można sobie wyobrazić, że dla Białoszewskiego temat ten nabrał szczególnego znaczenia po oficjalnym odebraniu Żydom stanowisk dających kulturowe i polityczne wpływy, do którego doszło w latach 1967–1968 i które skutkowało exodusem wielu tysięcy żydowskich ocalałych z Zagłady, mających nadzieję na dalsze życie w Polsce.⁴⁷

Zwłaszcza w odniesieniu do mniej znanych autorów wprowadzenie tłumacza jest często pierwszym i ostatnim źródłem informacji o twórcy i jego kulturze, które kieruje interpretacją czytelnika. Madeline Levine napisała pouczającą przedmowę do swego pierwszego przekładu *Pamiętnika* z roku 1977, którą jedynie lekko zmodyfikowała na potrzeby poprawionego wydania z roku

⁴⁵ M. Levine, *Translator's Introduction*, [w:] M. Białoszewski, *A Memoir of the Warsaw Uprising*, ed., transl. Madeline Levine, New York 2015, s. XIX.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. XVIII.

2015. Najważniejsza zmiana polegała właśnie na dodaniu sekcji z uwagami na temat korekt dokonanych w tekście pierwszego wydania. Levine proponuje bezpośrednie połączenie *Pamiętnika* z wydarzeniami roku 1968 i Zagładą, podczas gdy Poprawa wskazuje na Shoah bezpośrednio, a na marzec 1968 roku nie wprost (przez komentarz dotyczący cenzury). Krótkie uwagi Poprawy formułują sugestię, że dwie kwestie – Zagłady i marca 1968 – mają charakter odrębny, natomiast Levine's sugeruje, że są one ze sobą w skomplikowany sposób powiązane. Zarówno wydawca, jak i tłumacz wydają się puszczać oko do dobrze poinformowanych czytelników, którzy dzielą z nimi swe ciche domysły i odwołania. Dlatego też te dwa parateksty – posłowie Adama Poprawy i przedmowa Madeline Levine – zachęcają nas do traktowania ich jako samoistnych aktów recepcji, mających wpływ na to, w jaki sposób kultura źródłowa i docelowa podchodzą do tekstu Białoszewskiego⁴⁸.

Levine jako tłumaczka legitymizuje swe własne prawa do interpretacyjnej interwencji: „Ze względu na potencjalny wydzźwięk wybrałam w swojej przedmowie alternatywne zakończenia, respektując jednocześnie decyzję Poprawy w przekładzie, który idzie w ślad za wydaniem z roku 2014 w każdym szczególe”⁴⁹. Jednak po tym pełnym zgody zdaniu, w którym tłumaczka uznaje autorytet edytora, pojawia się kolejne, zawierające już znacznie mniej jasny komentarz do brakującej frazy. Levine mówi o wyborze Poprawy jako decyzji o zachowaniu zakończenia, „jakie pojawiło się w edycji z roku 1970, pozbawionego «obraźliwej» frazy”⁵⁰. Dla kogo jednak miałyby być ona „obraźliwa”? Dla cenzora, który nie przepuściłby uwag Białoszewskiego na temat Żydów emigrujących z Polski? Dla Stefy, „Żydówki i przyjaciółki domu, która podając się za Volksdeutscha, przetrwała i wróciła do Warszawy, ale przygotowuje się do opuszczenia Polski”⁵¹? Dla polskich czytelników, którzy nie chcą, by przypominać im o powojennych losach żydowskich ocalałych w Polsce? Czy też dla samego edytora, którego wyboru Levine nie uznaje, projektując swe rozczarowanie na owo enigmatyczne zdanie? Być może także zawilość przedostatniego zdania obraża Levine w taki sposób, jak czyni to często historia i jej pamięć w swojej traumatycznej niezrozumiałości?

⁴⁸ Tego rodzaju wpływ staje się widoczny w kulturze docelowej, na co wskazuje choćby pouczająca recenzja Patrice Dabrowski. Dabrowski, która jako historyk uprawomocnia dokumentalną wartość *Pamiętnika*, również podejmuje problematykę zmian wprowadzonych do nieocenzurowanej edycji. Chwałę Madeline Levine za jej profesjonalny przekład i doceniając podjętą przez nią decyzję zarysowania tła wprowadzonych korekt, jakiego dokonuje w przedmowie, badaczka twierdzi, że „odniesienie do losu Żydów mogło być nawet jedną z ostatnich rzeczy, jakie czytelnik miał wynieść z lektury tej książki”; zob. P. Dabrowski, *The Warsaw Uprising: A Noncombatant Survivor's Memoir*, <http://cosmopolitanreview.com/the-warsaw-uprising-a-non-combatant-survivors-memoir> (dostęp: 8 marca 2018).

⁴⁹ M. Levine, *Translator's Introduction...*, dz. cyt., s. XVIII.

⁵⁰ Tamże, s. XIX.

⁵¹ Tamże, s. XIX.

Pominięte zdanie nabiera mocy, gdy umieści się je w kontekście innych dodanych fraz odnoszących się do stosunków polsko-żydowskich w poprawionej wersji *Pamiętnika*. Niektóre z nich są bardziej uderzające niż inne. Na przykład w początkowych partiach utworu Białoszewski, mówiąc o swojej przyjaciółce Stefie, która ukrywała się w czasie okupacji po aryjskiej stronie, oznajmia nie wprost, że groziło jej nie tylko odkrycie przez Niemców, ale także denuncjacja ze strony Polaków⁵². W dalszej części swej relacji, przypominając sobie powstanie w getcie warszawskim, narrator opisuje niemieckiego żołnierza strzelającego po aryjskiej stronie do Żydów znajdujących się w getcie i komentuje zachowanie oglądających to Polaków⁵³. Kiedy formułuje spostrzeżenia dotyczące losu Żydów na terenie płonącego getta, określa ich doświadczenie jako coś, co dzieje się „bez świadka”⁵⁴ (Białoszewski, 2014: 74), sugerując osąd polskiej postawy⁵⁵.

Dodane passusy są ważne dlatego, że wzmacniają w *Pamiętniku* rolę tematów żydowskich. Najważniejszym z nich jest paralela między dwoma powstaniami: powstanie warszawskie i zniszczenie stolicy dzieli los powstania w getcie i zniszczenia żydowskiej Warszawy. Samotność powstania w getcie rezonuje z samotnością powstania warszawskiego: jak ludność getta odczuwała swe oddzielenie od reszty świata, tak warszawiacy odczuwali swoje odosobnienie wobec losów Polski („Ale Polska [...] była nie-Warszawą, żyła swoim życiem. Dla Polski Warszawa przede wszystkim paliła się”⁵⁶). Zanim poznamy Stefę jako bohaterkę *Pamiętnika*, spotykamy ją we wczesnej poezji Białoszewskiego, na przykład wówczas, gdy ofiarowuje mówiącemu jego ulubiony koc w wierszu *cyckam karmel*⁵⁷. Stefa ucieleśnia wolę życia, wytrwania, inwencji, przetrwania nie bez hucpy, z którą afiszuje się przed narratorem w trakcie przejażdżki tramwajem przeznaczonym tylko dla Niemców (*Nur für Deutsche tram*⁵⁸). Miejsce Stefy w przedostatnim zdaniu *Pamiętnika* stanowi memento jej obec-

⁵² Opisując żydowskie cechy Stefy, zauważa on, że „Niemcy na szczęście się na tym nie znali, i nasze łobuzy też nie” (Białoszewski, 2014: 154). Sformułowanie „nasze łobuzy” (w innym miejscu pojawia się również „łobuzerka”) dotyczy szmalcowników – Polaków, którzy dla zysku wydawali lub szantażowali ukrywających się Żydów.

⁵³ Narrator gorzko opisuje Polaków okłaskujących Niemca, jak gdyby to, na co patrzyli, było formą rozrywki: „A tu zebralo się publiki – łobuzerki – i bili brawo temu Niemcowi” (M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania...*, dz. cyt., s. 73).

⁵⁴ M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania...*, dz. cyt., s. 74.

⁵⁵ Wspomina on również niesławną karuzelę, stojącą nieopodal murów płonącego getta, z której niektórzy korzystali „po pięćdziesiąt, po sześćdziesiąt, a i po sto razy z rzędu”; i dodaje: „A co do tych huštawek, to usłyszałem potem, że niektórzy specjalnie huštali się żeby obserwować, co się dzieje w getcie” (M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania...*, dz. cyt., s. 74).

⁵⁶ M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania...*, dz. cyt., s. 59.

⁵⁷ M. Białoszewski, *Obroty rzeczy, Rachunek zachciankowy, Mylne wzruszenia, Było i było*, Warszawa 1987, s. 236.

⁵⁸ M. Białoszewski, *Pamiętnik z powstania...*, dz. cyt., s. 15.

ności i nieobecności. Niekoniecznie jest alegorią Zagłady, ale może być oznaką zniknięcia Żydów z kultury polskiej.

Zgodnie z logiką większości tekstów Białoszewskiego autor nie mówi nam, jak rozumieć owo lakoniczne zdanie – fraza o wyjeździe Stefy obfituje w znaczenia jedynie dla tych, którzy wiedzą, o jakim wyjeździe mówi narrator i jaki jest związek między wyjazdem a tożsamością Stefy⁵⁹. Dla zorientowanego czytelnika dodana przedostatnia fraza – rzeczywiście, mniej elegancka niż poprzednia – wnosi nowy wymiar w obszar politycznych i etycznych uwikłań *Pamiętnika*. Zachęca tych czytelników do badania napięć między wyborami i ograniczeniami o charakterze edytorskim – a tymi związanymi z przekładem międzyinterpretacyjnym: „a co, jeśli” – pomiędzy tekstem głównym a paratekstem.

Ostatecznie zachęta ta domaga się badania wszystkiego, co wydarzyło się w okresie rozciągającym się między różnymi wydaniem utworu i jego przekładami, zgłębiania tego, czego możemy się dowiedzieć z funkcjonowania pisarza w różnych obiegach kulturowych. Obecność *Pamiętnika* zarówno w kręgach polskich, jak i angielskich naznaczyła seria opóźnień: w polskim kontekście pojawia się ponaddwudziestoletnia luka między samym wydarzeniem historycznym a relacją Białoszewskiego oraz czterdziestoczteroletni rozdział między wersją jego relacji ocenioną a tą pozbawioną cenzury. W przypadku przekładu angielskiego siedem lat dzieli pierwszą publikację oryginału od pierwszego tłumaczenia, trzydzieści siedem lat od momentu ukazania się poprawionej wersji tego ostatniego, opartej na wydaniu nieocenzurowanym. W tym czasie powstanie i pamięć o nim stawały się przedmiotem coraz to nowych krytycznych dyskusji. Podobnie wiedza o charakterze stosunków polsko-żydowskich w czasie niemieckiej okupacji przedostawała się do polskiej świadomości historycznej z większą intensywnością niż kiedykolwiek wcześniej. Frazy Białoszewskiego rzucane tu i ówdzie nakładają na nas obowiązek umiejscowienia jego cywilnej relacji z powstania jeszcze inaczej, tym razem z uwzględnieniem wagi relacji polsko-żydowskich. Historia ocenionej i pozbawionej cenzury wersji *Pamiętnika* to także **historia pamięci** stosunków polsko-żydowskich. Przeszło pięćdziesiąt lat po marcu 1968 roku, kiedy Polska wciąż debatuje zarówno nad ciężarem swojej historii, jak i nad potencjałem wspólnotowej odnowy, *Pamiętnik* Białoszewskiego nieustająco dowodzi swojej doniosłości dla polskiej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

⁵⁹ Czytelnik, który wie, jest w stanie wyczytać w krótkich zdaniach Białoszewskiego więcej, niż wydaje się przekazane na ich powierzchni, choć Białoszewski nigdy nie koduje swych informacji w taki sposób, jakiego oczekivalibyśmy od pisarzy politycznych, tworzących pod presją cenzury (widać to zwłaszcza w tym, jak traktuje kwestię homoseksualności). Raczej „ukrywa się on w jasnym widoku”, a więc to, jak wiele można wywnioskować, pozostaje bardziej sprawą czytelnicznych domysłów związanych z kulturowym i biograficznym kontekstem twórczości Białoszewskiego aniżeli metaforycznego (czy też alegorycznego) kodowania. Omawiam to zagadnienie szerzej w książce *Królestwo małoznaczności*.

Artykuł powstał w ramach grantu NPRH (nr2aH 15 0218 83): *Światowa historia literatury polskiej. Interpretacje*. Kierownik grantu: prof. dr hab. Magdalena Popiel. Równolegle został opublikowany w: *Światowa historia literatury polskiej. Interpretacje*, pod red. M. Popiel, T. Bilczewskiego, S. Billa, WUJ, Kraków 2020.

Joanna Niżyńska

TRANSLATING MEMORY: THE RECEPTION OF MIRON BIAŁOSZEWSKI'S
A MEMOIR OF THE WARSAW UPRISING IN THE ENGLISH-SPEAKING WORLD

Summary

While presenting a wide range of cultural, historical and political factors which have influenced the Polish and the American reception of Miron Białoszewski's *A Memoir of the Warsaw Uprising*, this article tries to assess the role played in its reception abroad by the fact that the original text existed in several versions (censored and uncensored) and, on its way to print, got fitted out with multiple paratexts (introductions, prefaces and afterwords). Interestingly, there seems to be a connection between these fringe texts, the shaping of the translation as shown by choices made by the translators and editors, the evolving model of what is believed to be the right and proper handling of historical traumas, and the politics of remembrance in diverse historical settings and cultural imaginaries. An in-depth analysis of the details of translation and editorship opens up a series of broader questions about the status of a literary text functioning as evidence of traumatic historic events and the mechanisms of its reception by those directly affected (the family circle) and the people outside (with special attention being paid to the tension between the private and the public, and the normative versus the non-normative).

Key words: Polish literature of the 20th century – autobiography – trauma – memoir and history – Miron Białoszewski (1922–1983).

Słowa kluczowe: Miron Białoszewski, poezja, literatura współczesna, pamiętnik.